

Kot MundeK na tropie #3: Angielska ŁamigłóWka

Autor

Michał Cieślak

SCENA I (DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI, BENIOR, MUNDEK, FLORKA, ARTUR)

Napisy początkowe. Główny motyw muzyczny serialu.

Szmer policyjnego radia.

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Szefie, proszę o odbiór, szefie,
odbiór.

BENIOR
Czego, Sroczyński?

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Dostaliśmy zawiadomienie, że w
Parku Źródliska i przed wejściem do
ZOO ktoś rozpylił mgłę!

Szmer policyjnego radia cichnie.

Dźwięk rozpylania mgły.

MUNDEK
W dwóch miejscach w Łodzi ktoś
rozpylił mgłę. Podejrzewałem, kto i
dlaczego to zrobił. Wolałem jednak
nic nie mówić i poczekać, aż mgła
zniknie. A straszna była to mgła!
Przez ponad pół godziny w Parku
Źródliska i przed wejściem do ZOO
kompletnie nie było nic widać! Mój
szef, rottweiler Benior
Szczekalski, wysłał pod łódzkie ZOO
detektyw Florę, a do parku
Źródliska mojego mentora - pana
Artura. Ja, Benior i inni
policjanci czekaliśmy na ich
meldunki na Komendzie Głównej
Łódzkiej Zwierzopolicji.

Szmer policyjnego radia.

BENIOR
(zdenerwowany)
Florka! Artur! Czy mgła już
zniknęła? Co widzicie? Odbiór!

FLORKA
(przestraszona)
Szefie, mgła wreszcie zniknęła...
Nie tylko ona zniknęła...

(CONTINUED)

BENIOR
Rety! Co jeszcze?!

FLORKA
Pomnik Maurycego i Hawranka...

BENIOR
Niech to! Artur, a co u ciebie?
Widzisz już coś?

ARTUR
Szefie... U mnie to samo, co u
Florki...

BENIOR
Co?! Przecież pomnik Maurycego i
Hawranka był tylko w jednym miejscu
w Łodzi! Przed wejściem do ZOO!

ARTUR
Przepraszam, szefie, źle się
wyraziłem. Miałem na myśli, że
zniknął inny pomnik. Pomnik wróbla
Ćwirka...

BENIOR
Niech to gęś kopnie!

Szmer policyjnego radia cichnie.

MUNDEK
Znowu miałem nosa. Kiedy
usłyszałem, że sztuczna mgła
została rozpylona, od razu
pomyślałem, że to robota
tajemniczego złodzieja
podpisującego się literką "M".
Byłem ciekawy, czy złodziej
ponownie zostawił jakieś zagadkowe
wskazówki, które mogłyby pomóc w
odnalezieniu pomników.

SCENA II (BENIOR, ARTUR, MUNDEK, FLORKA, DYSPOZYTOR
SROCZYŃSKI)

Szmer policyjnego radia.

BENIOR
Czy są jakieś wskazówki od
złodzieja w miejscach przestępstw?
Artur, najpierw ty.

(CONTINUED)

ARTUR

Tak, szefie. W miejscu, gdzie stał pomnik wróbla Ćwirka, do ziemi została przyczepiona kartka z zagadką...

BENIOR

(przerywając)

Czytaj ją!

ARTUR

Tak, szefie, tak, już czytam. Na samej górze kartki złodziej napisał, że mamy 5 godzin. Niżej jest natomiast zagadka. Zagadka brzmi następująco: "Jesz ją w łodzi na śniadanie, są też w świecie takie panie, domyśl się, gdzie wpisać rozwiązanie".

Szmer radia milknie.

BENIOR

Pazur! Mówi ci to coś?

MUNDEK

Już myślę nad tym, szefie.

BENIOR

To myśl szybciej!

Szmer policyjnego radia.

BENIOR

Florka, teraz ty. Czy na miejscu przestępstwa są jakieś znaki od złodzieja?

FLORKA

Tak, szefie... Na chodniku został namalowany graficzny kod QR. Zaraz użyję skanera w swoim telefonie, żeby sprawdzić, czy kod gdzieś prowadzi. Zrobię również zdjęcie i prześlę na komendę.

Dźwięk migawki aparatu fotograficznego. Dźwięk stukania w klawisze telefonu.

Szmer policyjnego radia.

(CONTINUED)

FLORKA
Przesłałam na komendę zdjęcie kodu.

BENIOR
Tak, mamy to.

FLORKA
Sprawdziłam go już. Prowadzi na stronę internetową www, kropka, tajemniczy złodziej em, kropka, com.

BENIOR
Widzę, Florka. Mamy twoje zdjęcie i jesteśmy już na tej stronie internetowej. Nic z tego nie rozumiem. Na ekranie widać tylko wielki biały napis "zagracie ze mną w grę?". Co to znaczy?

Szmer radia milknie.

MUNDEK
Może złodziej lubi oglądać horrory?

BENIOR
Zamilcz, Mundek! Znaczy, Pazur!
Milcz i myśl nad rozwiązaniem zagadki!

MUNDEK
Tak jest, szefie.

BENIOR
Wiem! Trzeba kliknąć na ten napis!

Energiczne kliknięcia myszki.

BENIOR
Niech to dunder śwśnie! Nic się nie pokazuje.

Szmer policyjnego radia.

BENIOR
Florka, Artur! Zespoły policyjnych techników za chwilę przyjadą do was zabezpieczyć ślady. Kiedy już przyjadą, możecie wracać na komendę. Bez odbioru.

(CONTINUED)

MUNDEK

Szefie...

BENIOR

Czego, Pazur?

MUNDEK

(spokojnie wyjaśniając)

Tajemniczy złodziej kradnie
wyłącznie pomniki ze szlaku Łódź
Bajkowa. Odzyskaliśmy posągi trzech
misiów i Misia Uszatka oraz Misia
Colargola i Ferdynanda Wspaniałego.

BENIOR

No co ty nie powiesz, Pazur?

MUNDEK

(nie dając się zbić z tropu)

Odnalezione pomniki znowu stanęły
na swoich miejscach. Teraz złodziej
ukradł wróbla Ćwirka oraz Maurycego
i Hawranka. Może powinniśmy wysłać
kogoś do pilnowania tych
odnalezionych pomników oraz tych,
które jeszcze nie zostały
skradzione, czyli pomnika pingwina
Pik-Poka przed aquaparkiem Fala,
pomnika kotów Filemona i Bonifacego
przed wejściem do Muzeum
Kinematografii...

BENIOR

(grożąc, nieco groteskowo)

Nie praw mi tu kazań, Pazur!
Dokładnie to miałem zamiar zrobić!

Szmer policyjnego radia.

BENIOR

Sroczyński, odbiór!

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI

Tak, szefie!

BENIOR

Wysłać patrole do pilnowania
pomników, które zostały odnalezione
oraz pod aquapark Fala i Muzeum
Kinematografii, żeby pilnowały
Pik-Poka oraz Filemona i
Bonifacego. Patrole mają pilnować
tych miejsc 24 godziny na dobę! Bez
odbioru.

(CONTINUED)

DYSPOZYTOR SROCZYŃSKI
Tak jest, szefie.

Koniec radiowego szmeru.

MUNDEK
(nieśmiało)
Szefie...

BENIOR
CZEGO?!

MUNDEK
Na szlaku Łódź Bajkowa znajdują się
jeszcze dwa pomniki - Plastusia w
parku Sienkiewicza oraz bohaterów
bajki "Zaczarowany ołówek" przed
wejściem do Łódzkiego Domu
Kultury...

BENIOR
(wyraźnie zbaraniały)
Yyy, taaak, yyy, jasne. Przecież to
wiem! Tam też zaraz wyślę patrole!

SCENA III (MUNDEK, FLORKA, BENIOR)

MUNDEK
Cały Wydział Kryminalny Łódzkiej
Zwierzopolicji główkował nad
zagadką, którą złodziej zostawił w
Parku Źródliska, w miejscu
skradzionego pomnika wróbla Ćwirka.
Ja również się nad tym
zastanawiałem, ale myślenie szło mi
bardzo ciężko. Dlaczego? Ponieważ
rozwiązałem poprzednie zagadki od
tajemniczego złodzieja i wszyscy
oczekiwali, że rozwiążę kolejną.
Czułem, że wszyscy na mnie patrzą.
Nie podobało mi się to.

FLORKA
(z nadzieją)
I co, Mundek, masz już jakiś trop?

MUNDEK
Nadal nic...

(CONTINUED)

BENIOR

No to myśl, Pazur, myśl! Zostały już tylko trzy godziny! Inaczej złodziej zniszczy pomniki!

MUNDEK

Tak bardzo chciałem znaleźć rozwiązanie kolejnej zagadki. "Jesz ją w Łodzi na śniadanie, są też w świecie takie panie, domyśl się, gdzie wpisać rozwiązanie". Powtarzałem sobie te słowa w myślach cały czas, ale nic mi nie przychodziło do głowy. Stresowałem się tym, że wszyscy na mnie liczą. Zwłaszcza detektyw Florka. Ach, ale to urocza kotka! Marzyłem o tym, aby zaprosić ją na mleko. Ale byłem taki nieśmiały...

BENIOR

Uwaga, wszyscy! Zostało nam dwie i pół godziny. Widzę, że myślenie ciężko nam idzie, dlatego zarządzam siedem minut przerwy. O 17:13 macie tu być wszyscy z powrotem! Ze świeżymi głowami!

Ciche ogłosy ulicy, niezbyt energiczne kroki.

MUNDEK

Przerwę ogłoszoną przez Beniora Szczekalskiego postanowiłem wykorzystać na pójście do sklepu obok komendy. W drodze do sklepu i z powrotem na Komendę cały czas powtarzałem zagadkę od złodzieja. "Jesz ją w Łodzi na śniadanie, są też w świecie takie panie, domyśl się, gdzie wpisać rozwiązanie". "Jesz ją w Łodzi na śniadanie, są też w świecie..."

FLORKA

Mundek!

MUNDEK

(przestraszony)

O rety, Florko, przestraszyłaś mnie!

(CONTINUED)

FLORKA

Przepraszam, nie chciałam. Masz jakiś pomysł na tę zagadkę? Mnie nic nie przychodzi do głowy.

MUNDEK

Florka spytała mnie o rozwiązanie zagadki z wielką nadzieją w głosie. Popatrzyłem w jej piękne kocie oczy i już chciałem powiedzieć, że nie mam pojęcia, o co chodzi złodziejowi, aż nagle mnie oświeciło. Florka musiała to zauważyć.

FLORKA

Rany, Mundek! Co ci się stało? Dlaczego masz takie oczy?

MUNDEK

Bo mam je! Mam rozwiązanie zagadki!

FLORKA

Rety! Pędźmy szybko do gabinetu Beniora!

Bardzo energiczne kroki, delikatne echo z uwagi na klatkę schodową, po której biegną Mundek i Florka.

SCENA IV (FLORKA, BENIOR, MUNDEK, ARTUR)

FLORKA

Szefie! Szefie!

BENIOR

Co się stało?!

FLORKA

Mundek znalazł rozwiązanie zagadki!

BENIOR

Co?! Jakie ono jest?

MUNDEK

Rozwiązanie zagadki to "angielka".

BENIOR

Co?! O czym ty mówisz, Pazur? Skwaśniałego mleka się napiłeś, czy co? Jaka angelka?

(CONTINUED)

ARTUR

Szefie, on ma rację! Przecież to było takie proste!

BENIOR

Następny stuknięty! Artur, jaka angielka? Czy wy wszyscy oszaleliście?!

ARTUR

Mundek, powiedz szefowi, o co chodzi.

MUNDEK

A niech pan, panie Arturze, spróbuje. Ja tylko dam znać, czy ma pan rację.

ARTUR

Szefie - "jesz ją w łodzi na śniadanie, są też w świecie takie panie". W łodzi na śniadanie jemy wiele rzeczy, na przykład angielki. A przecież Angielka to również kobieta z Anglii. Kobieta w świecie! Czy to miałeś na myśli, Mundek?

MUNDEK

Dokładnie tak! Brawo, panie Arturze!

BENIOR

Dobra, dobra! Nie ekscytujcie mi się tutaj. To tylko część zagadki. Mamy w niej jeszcze "domyśl się, gdzie wpisać rozwiązanie".

MUNDEK

To prawda...

BENIOR

Co? Zatkało kakao?

FLORKA

To musi być powiązane z tą stroną internetową, na którą złodziej przekierował nas poprzez kod, który zostawił w miejscu kradzieży pomnika Maurycego i Hawranka.

(CONTINUED)

BENIOR
Skąd ta pewność, Florka?

FLORKA
Jestem kotką, szefie. Kotki są
dobre w domyślaniu się.

BENIOR
Ale ja sprawdzałem tę stronę! Nic
na niej nie ma!

FLORKA
Szef pozwoli, że ja też ją
sprawdzę?

BENIOR
Próbuj.

Dźwięki stukania w klawiaturę, kliknięcia myszki.

MUNDEK
Detektyw Florka szybko znalazła to,
czego szukała.

FLORKA
Patrzcie! Tutaj, z lewej strony
ekranu widać małą literkę "M"!

MUNDEK
Masz rację!

ARTUR
Racja! Moje oczy już nie są tak
dobre jak kiedyś, ale widzę ją, jak
się zbliżę bardzo do ekranu!

BENIOR
Gdzie są moje przeklęte okulary!

Benior robi kipisz na biurku, bardzo przy tym hałasując.

BENIOR
No, tu jesteście! Pokażcie mi to...
Faktycznie! Tylko co teraz?

ARTUR
Florka, może kliknij na tę
literkę...

Kliknięcie.

(CONTINUED)

FLORKA I MUNDEK

Taaak!

BENIOR

Z czego się cieszycie?

ARTUR

Nie widzi szef?! Pojawiło się pole,
nad którym jest napisane "wpisz
odpowiedź". Wpisuj, Florka.

Uderzenia w klawiaturę.

FLORKA

An-giel-ka. Enter!

Wesoła melodyjka rodem ze starych gier video - fanfary. Po fanfarach rozlega kobiecy głos "GRATULACJE, HASŁO PRAWIDŁOWE".

SCENA V (FLORKA, BENIOR, MUNDEK, ARTUR, MAKS)

FLORKA

I co? To tyle? Po to Mundek odgadł
hasło, żeby nam zagrano w nagrodę
melodyjkę z gratulacjami?

BENIOR

Niech to dunder świśnie! Zagadka
odgadnięta, a dalej nie wiemy,
gdzie są skradzione pomniki!

MUNDEK

Ech, dziwne to bardzo.

ARTUR

Poczekajmy, Florka wpisała
rozwiązanie ledwo dwie minuty temu.
Może coś się jeszcze wydarzy na
ekranie komputera...

MUNDEK

(bardzo przejęty)

Pan Artur miał rację. Na ekranie
zaczęły dziać się bardzo dziwne
rzeczy!

Bardzo złowieszcza muzyka.

FLORKA

Co to za straszna muzyka?

(CONTINUED)

MUNDEK
To z komputera!

ARTUR
O rety! Patrzcie!

BENIOR
Niech to dunder świśnie!

Muzyka ucicha.

BENIOR
I co? To już? Postraszył nas jakąś
muzyką i teraz widzimy zdjęcie
ciemnego pomieszczenia i fotela,
który stoi odwrócony do nas tyłem?

MUNDEK
Szefie... To chyba nie zdjęcie.

Mundek ma rację. Całemu towarzystwu odpowiada Maks, ale nie swoim prawdziwym, lecz zmodulowanym głosem. Głos brzmi jak anonimowe wypowiedzi osób z programów telewizyjnych - jest bardzo mocno obniżony.

MAKS
Brawo! To rzeczywiście nie jest
zdjęcie!

FLORKA
O rany!

ARTUR
Złodziej do nas mówi!

MAKS
Tak, mówię do was. Gratuluję
odgadnięcia kolejnej zagadki.
Pogramy w coś jeszcze?

KONIEC ODCINKA TRZECIEGO